



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: Raymund G Jolly. Wydawca: **Swiecki Ruch** Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — **Wiktor Stachowiak**), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs, Pa. 19425, USA.
Cena: w prenumeracie rocznej zł 24, pojedyn. numeru zł 4.

NASZ TEKST GODŁA NA ROK 1965

„Pamiętaj tedy na stworzyciela swego we dni młodości twojej”
(Kaz. 12:1)

W EDŁUG otrzymanych wiadomości, nasz tekst godła na rok 1964 (1 Kor. 10:31) przyniósł braciom szczególne błogosławieństwa, gdy go starannie i ciągle rozważali oraz stosowali do swych codziennych doświadczeń na drodze poświęcenia się Panu. Tekst z Kaz. 12:1, który polecamy jako nasz tekst godła na rok 1965, powinien przynieść nam podobne błogosławieństwa, gdy będziemy go stosowali do siebie w codziennym życiu.

Aby lepiej ocenić błogosławieństwa zawarte w naszym tekście powinniśmy starannie zbadać jego kontekst. Ustęp z Kaz. 12:1-7 jest napomnieniem do czcigodnego pamiętania o Stworzycielu i służenia Mu podczas młodości lub siły wieku, zamiast odkładania tej sprawy do późniejszego okresu życia, gdy przyspieszone działanie procesu umierania pomniejszy siłę.

Ten ustęp Pisma Św. jest ogólnie uważany za arcydzieło pod względem poetycznej myśli, szczególnie w swoim opisie przedstawiającym proces umierania w starości i samą śmierć. Czas młodości lub siły wieku jest najlepszym i najowocniejszym czasem do przyjęcia i zachowania Boga w sercu i umyśle oraz do czczenia Go i służenia Mu. Nie powinniśmy z tym czekać aż do czasu, gdy przyjdą na nas dni złe, napelnione kłopotami, gdy będziemy zużyci w starości.

Hebrajskie słowo określające „młodość” w w. 1 pochodzi od słowa oznaczającego: *wybor-*

ny, pierwotny, krzepki. Rotherham tłumaczy je jako „krzepkość”, a Leeser jako „młodzieńcza siła”. Napomnienie naszego tekstu odnosi się szczególnie do ludzi młodych wiekiem, jak to pokazuje kontekst w Kaz. 11:9,10; ale w jego ogólnym lub szerszym znaczeniu obejmuje ono zarówno okres młodości jak i męskości, podczas którego siła życia pozostaje nienaruszona. Napomnienie to stosuje się także do licznych ludzi, którzy nie są już młodzi wiekiem. Chociaż tekst ten nie odnosi się bezpośrednio do tych, którzy mają zdrowie nadwerężone, do słabych szczególnie w podeszłym wieku, to niemniej jednak mogą oni wyciągnąć z niego liczne błogosławieństwa, albowiem oni także powinni czcigodnie pamiętać o Stworzycielu i powinni Mu służyć bez względu na to, jak małą byłaby ich zdolność i sposobność. Bóg będzie oceniał ich służbę, jeżeli wykonywana będzie we właściwym duchu (Żyd. 6:10).

Pamiętajmy właściwie każdego dnia o

Stworzycielu, włączając szczególnie nasze *wyborne* dni - najlepsze, najżywotniejsze dni naszego życia; pamiętajmy, że Bóg jest naszym *Stworzycielem*, że Jemu zawdzięczamy naszą egzystencję - *Źródłu* i *Zachowawcy* naszego życia (Ijoba 12:10; Ps. 36:10; 66:9; Dan. 5:23), że On jest naszym *prawym Panem* i *Właścicielem* i Jemu powinniśmy oddawać cześć i uszanowanie, które jesteśmy Mu winni jako naszemu Stworzycielowi i Dobroczyńcy (Ps.

„UMIĘJŃNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ
PRAWDZIE”
2 Piotra 1:12

DWUMIESIĘCZNIK

Styczeń-Luty 1965

Nr 218 (1)

Nasz Tekst Godła Na Rok 1965.....	2
Poetycznie Opisana Starość.....	3
Poetyczny Opis Śmierci.....	3
Głębsze Znaczenie.....	4
Ważność Wiary, Nadziei i Miłości.....	5
Więcej Oznak Stopniowego Duchowego Umierania.....	5
Objawy Duchowej Śmierci.....	7
Uprzedzenie.....	7
Biblijne Przykłady Złych Owoców Uprzedzenia.....	8
Uprzedzenie Nadal Panuje.....	9
Światy i Wieki Biblijne – Ciąg Dalszy Przedruku.....	9
Dobrze Rozbierajmy Słowo Boże.....	10
Wybór Klasy Starożytno Godnych.....	14
Wiek Żydowski.....	15
Data Wieczery Pańskiej w Roku 1965.....	16
Sprostowanie.....	16

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI
I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA
I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA”
Tytus 2:13

29:1, 2; Jana 3:27; 1 Kor. 4:7). Jemu uczynimy zupełne poświęcenie i Jemu oddajmy nasze najlepsze usiłowania, szczególnie w wybornych dniach i latach naszego życia, „pierwej niżeli nastaną złe dni [fizycznego upadku i słabości] i nadejdą lata, o których rzeczesz: Nie podobają mi się [z powodu przemienienia w dużej mierze przyjemności zmysłów - por. z 2 Sam. 19:34, 35]”. Kilka następnych wierszy pokazuje, jak przyjemności życia stopniowo zanikają z nastaniem starości.

POETYCZNIE OPISANA STAROŚĆ

Pamiętajmy więc o naszym Stworzycielu, gdy wszystko idzie dobrze, „pierwej niż się zaćmi słońce, i światło, i księżyc i gwiazdy [pierwej niż nasz wzrok się zaćmi, pierwej niż zaniewidzimy i nie będziemy mogli cieszyć się pięknosciami Boskiego arcydzieła], a nawrócą się [w sposób powtarzający się] obłoki [ucisku] po dżdżu [odświeżających błogosławieństw]” (w. 2).

W dniach słabości lub podeszłego wieku, „którego się poruszą [osłabną i staną się drżące] stróże domowi [ramiona i ręce dbające o ciało, *dom gliniany* - Ijoba 4:19 - odpowiadające niewiastom starającym się o dom], a zachwieją się [nie będą wtedy w stanie podtrzymać ciężaru ciała - por. z Ijobem 4:4 margines; Zach. 8:4] mężowie duży [nogi odpowiadające mężom, którzy utrzymują rodzinę] i ustaną melący [zęby przestaną odpowiednio żuć], przeto, iż ich mało będzie i zaćmią się [zaciemnią się; 1 Moj. 27:1; co do wyjątku zaćmienia zob. 5 Moj. 34:7] wyglądający [różne władze umysłowe] oknami [oczami]” (w. 3).

W procesie umierania „drzwi [wejścia i wyjścia, jak np.: uszy, nos, oczy, dotyk, usta itd.] zawrą się z dworu [ich działanie stopniowo zmniejsza się lub całkowicie ustaje: następuje głuchota, powonienie staje się mniej czułe, wzrok słabnie, powiększa się zdrętwienie, zanika apetyt, wielce słabną i stopniowo zanikają wymowa i ruchliwość, albowiem starość niewiele ma wspólnego z dorastającym pokoleniem] z słabym głosem melcia [ze szczękami w ustach mniej lub więcej bez zębów wydającymi tylko głuchy dźwięk żucia lub ssania]; i powstanie na głos ptaszy [wcześnie, nie mogąc dobrze spać], i ustaną wszystkie córki śpiewające [szlachetne zalety i władze muzyki instrumentalnej oraz wokalne] w dużej mierze wygasną zarówno pod względem cieszenia się nimi, jak i używania ich - por. z 2 Sam. 19:34, 35; Szekspir zaś tak to przedstawia: „Jego gruby głos męski obraca się w dziecięcy sopran”] (w. 4).

Liczenie na własne siły stopniowo zanika w miarę jak one opadają. Starcy mogą się chwalić, jak dawniej biegali po pagórkach lub jak wspinali się na strome szczyty gór, ale obecnie „nawet i wysokiego miejsca bać się będą [obawiać się będą np. wejść na drabinę, ponieważ doznają na niej zawrotu głowy; dyszą i doznają

bicia serca gdy wspinają się do góry po schodach], i będą się lękać na drodze [obawiać się będą na nierównych lub śliskich ścieżkach i w przechodzeniu przez huczące ruchem ulice], gdy zakwitnie migdałowe drzewo [będą woleli wybrać innych na ich miejsce, aby przynieść owoc w różnej działalności - por. z 4 Moj. 17:8], także i szarańcza będzie mu ciężka [małe rzeczy staną się bardzo uciążliwe i nieznośne], i żądza go ominie [ogólna obojętność cechuje starość, brak apetytu, brak przydechu itd.]”. Wszystkie te objawy i kłopoty są związane z procesem umierania i niewątpliwie nastąpią one w starości, „bo człowiek idzie do domu wiecznego [grobu], a płaczący po ulicach chodzić będą [przyjaciele oplakiwać będą jego utratę przed śmiercią, a zwłaszcza wtedy gdy go ona ostatecznie zabierze spośród nich]” (w.5).

Tak więc wiersze 2-5 poetycznie opisują zewnętrzne oznaki starości - ramiona i ręce trzęsą się, nogi chwieją się i wykrzywiają, zęby klekocą i przestają wykonywać swoją pracę oraz wypadają, oczy zaciemniają się, uszy tracą słuch, wargi bełkocą, sen staje się lekki i łatwo się przerywa, muzyka traci swój urok, wysokość napawa strachem, woli się innych od siebie, małe kłopoty są wyolbrzymiane i przydech ustaje.

POETYCZNY OPIS ŚMIERCI

Wiersze 6 i 7 przedstawiają wewnętrzne i ostatnie etapy zaniku życia w ciele, po czym dusza (albo osoba) umiera, a jej składowe części - ciało i duch lub siła życiowa - powracają do swych pierwotnych źródeł.

Można przyjąć, że „srebrny sznur” przedstawia system nerwowy, sznur pacierzowy i wszystkie jego rozgałęzienia, które rządzą każdą czynnością ludzkiego ciała. Jest to prawdziwie srebrny sznur życia. Gdy on się przerwie, mówi się, że nerwy są *rozstrojone*. Utrata władzy nerwowej jest jednym z ostatnich etapów procesu umierania; ta ostatnia *utrata* objawia się opadnięciem dolnej szczęki - niezmienny i nigdy nie zawodzący dowód natychmiastowej śmierci.

„Czasza złota” uważamy, że przedstawia ciało (które zawiera cenną krew życia, a które w swoich organach załamuje się w ostatnich etapach procesu umierania), szczególnie głowę, umysł (który jest najważniejszym członkiem ciała; umysł jest przyrównany do złota, które jest najcenniejsze - zob. Dan. 2:32, 38). Umysł zachowuje wszystkie cenne myśli, lecz gdy złota czasza rozbije się to myśli giną a pamięć zawodzi. Zupełna utrata władz umysłowych lub nieświadomość (włączając niezdolność rozpoznania przyjaciół) często następuje jako jeden z ostatnich etapów procesu umierania. Gdy „czasza złota” się stłucze, to mózg staje się nieużyteczny.

„Rozypanie się wiadra nad źródłem” stosownie wyobraża płuca przestające oddychać, albowiem one wchłaniają pierwiastek życia („dech” żywota” - 1 Moj. 2:7; E 374; F 40) z otaczającej

atmosfery, jako ze źródła życia. Gdy więc płuca (jako wiadro) nie czerpią już i nie przelewają do strumienia krwi ożywiającego tlen z powietrza (źródła życia) dla podtrzymania stałej działalności ciała - tzn., gdy płuca przestają oddychać - krew już się nie utlenia i osoba krótko potem umiera. Przedśmiertne rżenie jest często jednym z ostatnich objawów, że wiadro rozsypano się nad źródłem.

„Skruszenie się koła nad studnią” nasuwa myśl, że serce - zbiornik (studnia) i napęd (koło) krwi we wszystkich częściach ciała - przestało działać w swoich *skurczach i rozkurczach*, za pomocą których rozsyła krew do różnych części ciała, a potem ją znowu przyjmuje. Koło zawiera tu aluzję do azjatyckich kół, którymi czerpie się wodę ze studni czy też głębokich cystern do użytku domowego lub do irygacji ziemi. Gdy serce przestaje pracować, pompować za pomocą skurczów mięśni swoich komór krew podtrzymującą życie w całym ciele i przyjmować ją znowu do swoich przedsionków, wówczas można powiedzieć, że skruszyło się koło nad *studnią*. Staje się to zazwyczaj wtedy, gdy lekarz opiekujący się chorym oznajmia jego śmierć.

Gdy więc srebrny sznur się przerwie (gdy system nerwowy osłabnie i stanie się niezdolny do pracy), gdy złota czasza stłucze się (gdy ciało, włączając mózg, przestaje działać), gdy wiadro rozsypie się nad źródłem (gdy płuca przestaną oddychać nie utleniając już krwi, nie udzielając już jej dechu żywota) i gdy skruszy się koło nad studnią (gdy serce przestanie bić i krew przestanie krążyć), wtedy wszelkie czynności dowolne i mimowolne ustają - dusza lub osoba umiera (w. 6).

Wówczas (w. 7) ciało wraca do ziemi, z której było wzięte (I Moj. 3:19; Ps. 104:29), a duch żywota, przywilej życia, siła życia (hebr. *ruach*; zob. E 367-371), każdego człowieka dobrego czy złego (albowiem wszyscy stracili życie przez grzech ojca Adama - Rzym. 5:12) powraca do Boga, do swego pierwotnego Źródła - do Źródła życia (Ps. 36:10). W ten sposób przez śmierć, stan człowieka sprowadzony jest dokładnie do tego, czym był on przedtem nim człowiek został stworzony; siła życia człowieka nie podlega już więcej ludzkiej kontroli - ona już nigdy nie może być odzyskana bez Boskiej mocy, która - dzięki Bogu - będzie znowu działać na jego korzyść w zmartwychwstaniu. „Bogu niech będzie chwała za niewypowiedziane dary Jego” (2 Kor. 9-15)!

Jak z tego widzimy, nasz tekst jest nie tylko wspaniałą zachętą dla tych, którzy są młodzi wiekiem, ale także dla wszystkiego ludu Bożego, aby zachowywać Boga w sercu i umyśle, aby czcić Go i służyć Jemu oraz badać, rozpowszechniać i praktykować Jego Słowo, wykonując je *obecnie*, gdy jeszcze posiadamy w dużej mierze zdrowie i siły większe, niż będziemy je mieli w przyszłości.

GLĘBSZE ZNACZENIE

Nasz tekst jednak sprowadzi nam o wiele większe błogosławieństwa, jeżeli również będziemy go rozważali w świetle głębszego znaczenia - w jego zastosowaniu do życia duchowego Nowego Stworzenia lub do życia nowego serca, umysłu i woli - do „wewnętrznego człowieka” (Rzym. 7:22; 2 Kor. 4:16), albowiem jesteśmy „mocą utwierdzeni przez ducha Jego [Bożego] w wewnętrznym człowieku” (Efez. 3:16; Kol. 1:11). Pamiętajmy o naszym Stworzycielu (w pobudkach, myślach, słowach i czynach w codziennym odnawianiu i wykonywaniu naszego poświęcenia się Jemu, w znajdowaniu przyjemności czynienia Jego woli - Ps. 40:9 - i w czynieniu wszystkiego na Jego chwałę - I Kor. 10:31), szczególnie w dniach naszej młodej i pierwszej siły duchowej, krzepkości, żywotności, zdrowia i pomyślności, „pierwej niżeli nastaną dni złe [duchowej choroby, upadku, słabości i umierania nowego serca, umysłu i woli] i nadejdą lata, o których rzeczesz: Nie podobają mi się”.

Lecz ktoś może powiedzieć: „Już jest za późno dla mnie, aby pamiętać o Bogu w moich najwyborniejszych lub najlepszych dniach duchowej pomyślności, zanim złe dni nastaną, ponieważ w moim życiu one już nastąpiły - mam bardzo wątłe zdrowie; pieniądze już mi się wszystkie wyczerpały i nie posiadam żadnej własności; a żona moja bardzo mi się sprzeciwia”. Ależ Bracie! Czy doświadczenia te odpędzają cię od Pana? O nie, one przyciągają mnie jak nigdy bliżej do Niego - mojej jedynej pomocy, pociepiciela i ostoji”. A więc dni te w twoim życiu duchowym nie są złe, ale pomyślne i chwalebne. Jeżeli będziemy pamiętali o naszym Stworzycielu w naszych najlepszych dniach, to nie musimy usiłować pamiętać o rzeczach ziemskich, zatrzymywać się myślą zbytecznie nad nimi i pokładać w nich naszych uczuć, choć mamy dbać o siebie i o tych, którzy są od nas zależni (I Tym. 5:8). Nasze zdolności są ograniczone; nie możemy w tym samym czasie służyć dwom mistrzom o sprzecznych interesach - Bogu i mamonie (ziemskim bogactwom - Mat. 6:24). Duchowe błogosławieństwa przychodzą przez doświadczenia - dla tych, którzy są przez nie właściwie rozwijani - „dlatego nie słabiejemy; ale choć się też nasz zewnętrzny człowiek kazi, wszakże on wewnętrzny odnawia się ode dnia do dnia” (2 Kor. 4:16).

Któs jednak może się zapytać: „Jak mogę upewnić się, że mój wewnętrzny człowiek odnawia się każdego dnia? Zdaje się, że lata mijają, w których nie mam żadnej przyjemności. Wydaje mi się, że nie doznaję tej samej przyjemności i radości w Prawdzie i w zbieraniu się z braćmi, jakich doznawałem w pierwszym roku po przyjściu do Prawdy”. Ale Bracie, może masz o wiele większą radość w Prawdzie niż zdajesz sobie sprawę.

Pierwszy rok poznania Prawdy, w którym otrzymałeś wielkie oświecenie i liczne błogosławieństwa, był tak ogromnie wyższy od poprzednich lat ciemności i błędu, że ta radykalna zmiana wywarła na tobie bardzo znamienne wrażenie. Jest to podobne nagłemu wyjściu z ciemności głębokiego wąwozu i wejściu do jasności słonecznej na szczycie góry. Od tego czasu uczyniłeś wielki postęp w miarę jak kroczyłeś w świetle z roku na rok, jednak nie zachodziły już takie znamienne kontrasty. Widzisz więc, że twój postęp w ostatnim czasie może tak znamienne się nie zaznaczył, lecz niemniej był istotny. Miej otuchę, jeżeli widzisz badając siebie, że nadal gorliwie badasz Prawdę, rozmyślasz o niej, miłujesz ją, praktykujesz ją oraz świadczysz o niej i że masz przyjemność w czynieniu świętej woli Bożej we wszystkich rzeczach.

Jest jednak powód do alarmu, jeżeli nasz duchowy wzrok słabnie - jeżeli się zaćmi słońce (Prawda Nowego Testamentu składająca się głównie z Pieśni Baranka - zbawienie z wyboru), i światło (Duch Św. - Mat. 6:23; komentarz Manny na 9 sierpnia), i księżyc (Prawda Starego Testamentu składająca się głównie z pieśni Mojżesza - zbawienie restytucji) i gwiazdy (Apostołowie i inni specjaliści nauczyciele ogólnego Kościoła); albowiem „jeśli tedy światłość, która jest w tobie, ciemnością jest [stała się], sama ciemność jakaż będzie?” (Mat. 6:23). Jeżeli zaczynamy miłować ciemność (nawet w małej mierze) więcej niż światło, to dlatego że nasze uczynki są złe; „każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światłości i nie idzie na światłość, aby nie były zganione uczynki jego” (Jana 3:19, 20). Jeżeli osoba w Prawdzie popada w taki stan, to naprawdę złe dni nastąpiły i nadeszły lata, o których „wewnętrzny człowiek” powie: „Nie podobają mi się”, gdy kolejne nadzieje rozwijają się, a nawrócą się chmury ucisku.

WAŻNOŚĆ WIARY, NADZIEI I MIŁOŚCI

Pamiętajmy więc na naszego Stworzyciela we dni naszej duchowej młodości, siły i pomyślności, pierwiej niż takie dni złe nastaną; albowiem wówczas „poruszają się stróże domowi”. Wiara i Nadzieja (odpowiadające niewiastom o dom dbającym oraz obu ramionom i rękom służącym do dbania o ludzkie ciało) są dwiema łaskami, które w swojej działalności dbają o dobro „wewnętrznego człowieka”. Wiara i Nadzieja współdziałają i obie odgrywają rolę zasadniczą w troszczeniu się o nasze dobro duchowe.

„Bez wiary nie można podobać się Bogu”; „przystąpmyż z prawdziwym sercem w zupełności wiary”; „wiara bez uczynków martwa jest”; a „to jest zwycięstwo, które zwyciężyło świat, wiara nasza” (Żyd. 11:6; 10:22; Jak. 2:17,20,26; 1 Jana 5:4). Zatem „bojujemy on dobry bój wiary” i „chwycimy się żywota wiecznego”, „daru Bożego”; oraz „wypełnijmy wszystko upodobanie dobrotliwości Jego, i skutek wiary w mocy” (1 Tym. 6:12; Rzym. 6:23; 2 Tes. 1:11).

Tak samo „my duchem z wiary nadziei sprawiedliwości oczekujemy”; „nadziejamy zbawieni”; „Bóg nadziei” napelnia nas „wszelką radością i pokojem w wierze, abyśmy obfitowali w nadziei”. My jednak jesteśmy z domu Chrystusowego, „jeśli tylko tę pewną ufność i tę chwałę nadziei aż do końca stateczną zachowamy” (Gal. 5:5; Rzym. 8:24; 15:13; Żyd. 3:6; 6:11).

Wiara i Nadzieja zachowują w dobrym stanie „wewnętrznego człowieka”, „jeśli tylko trwamy w wierze [Prawdzie] ugruntowani i utwierdzeni, a nie poruszeni od nadziei Ewangelii (Kol. 1:23). Ale jeżeli pozwolimy śmierci działać w nowym sercu, umyśle i woli, to Wiara i Nadzieja będą się chwiać i trząść oraz stopniowo osłabną w trzymaniu się obietnic Bożych.

Mej wiary nie przełamie wróg.

Bo z Ducha czerpię ją:

A Ducha tego dał mi Bóg;

Bóg jest ucieczką mą.

Nadzieję w sercu miej

I w wierze mocno trwaj;

Zwyciężysz w każdej chwili zlej,

Niebiański ujrzysz Raj.

„Mężowie duży” (odpowiadający mężom, którzy utrzymują domowników i dwom nogom podtrzymującym ludzkie ciało) stosownie przedstawiają dwie formy miłości: (1) obowiązkową i bezinteresowną miłość do Boga i (2) obowiązkową i bezinteresowną miłość do bliźniego (Mat. 22:37-39 por. z E. tom 11, 706; T.P.'46,59, par. 9). Te dwie formy miłości we dni duchowej pomyślności są bardzo proste. One podtrzymują wiarę, która jest „przez miłość skuteczna” (Gal. 5:6) i wszystkie inne łaski, które w rzeczywistości są składnikami miłości (F 223). Miłość w ostatecznej analizie jest większa niż wiara i nadzieja, ale wszystkie razem współdziałają dla naszej korzyści i pomyślności (1 Kor. 13; 1 Tes. 1:3). Jeżeli jednak „wewnętrzny człowiek” zaczyna umierać, jeżeli nieprawość obfituje, to miłość Chrystusowa, która zmusza nas (2 Kor. 5:14), „ozębnie” (Mat. 24:12; Obj. 2:4); a pod ciężarem złośliwości, pychy, samowwyższenia, samolubstwa, pozbawionego miłości nieporozumienia itd. „zachwieją się mężowie duży”, poniżemy się do czynienia rzeczy, które sprowadzą wstyd i potępienie, a których nie myślelibyśmy czynić pod właściwą podporą miłości (1 Kor. 13).

WIĘCEJ OZNAK STOPNIOWEGO DUCHOWEGO UMIERANIA

„Melący” przedstawiają zalety, którymi żujemy i właściwie przyswajamy sobie „dobre słowo Boże” (Żyd. 6:5). Jeżeli Nowe Stworzenie lub nowe serce, umysł i wola umierają, to rozmyślanie o Piśmie Św. i stosowanie go do siebie będzie stopniowo zanikać i stanie się rzeczą rzadką; a władze duchowe pojmowania i jasnego odróżnienia będą się zaciemniać - taki człowiek nie będzie rozumiał i oceniał Prawdy, jak

to czynił poprzednio i Prawda nie będzie już tak przemawiała do niego, ponieważ jego poglądy się zaciemniają. „Zawrą się drzwi z dworu z słabym głosem melcia”. Duchowe drzwi słuchu staną się tępe, a „drzwi warg” (Ps. 141:3) również się zamkną w tłumach i w stykaniu się z drugimi. Człowiek taki nie będzie już przyjmował świadectwa Prawdy i nie będzie już o niej świadczył, jak kiedyś to czynił. Gdy on z początku przyszedł do Prawdy, to chciał o niej opowiadać wszystkim, ale teraz będzie z chęcią rozmawiał na prawie każdy inny temat z wyjątkiem tematu Prawdy. Smutny ten stan następuje, gdy „zawrą się drzwi z dworu z słabym głosem melcia”.

„I powstanie na głos ptaszy” - małe doświadczenia zakłócają jego pokój i rozgniewa się on o błahe rzeczy. Jego umysł nie polega na Panu jak poprzednio i dlatego nie ma on doskonałego pokoju (Iz. 26:3). „I ustaną wszystkie córki śpiewające” w tych, którzy duchowo umierają. Oni już nie są „napelnieni duchem, rozmawiając z sobą przez psalmy, i hymny, i pieśni duchowne, śpiewając i grając w sercu swoim Panu” (Efez. 5:18,19; Ps. 95:1,2). Czy nasze serca są w harmonii z Bogiem? Harmonia z Bogiem powinna się objawiać w domu, na zebraniach w zborze, wśród braci, w naszych stosunkach z bliźnimi, ze znajomymi w pracy i ze wszystkimi ludźmi, z którymi się spotykamy. Czy światło nasze jeszcze świeci, czy też trzymamy je w skrytości (Łuk. 11:33)?

Wielu takich, którzy byli kiedyś silni w Panu, obecnie okazują oznaki duchowej starości - osłabienie w życiu duchowym. Oni „boją się wysokiego miejsca”; twierdzą, że Pańskie normy prawdy i sprawiedliwości są za wysokie; wolą porównywać się z innymi braćmi aniżeli z Panem. Obawiają się oni uczynić specjalny ślub zalecony przez br. Russella; boją się, że inni nazwą ich dziwakami lub ekstremistami, jeżeli odmówią wejścia do grona plotkarzy, mówienia źle o innych, wzięcia udziału w światowych przyjemnościach i postępowania według światowych norm. Przez swoje postępowanie - jeżeli już nie ustnie - świadczą oni, że boją się zastosować do wysokich norm Pańskich. „I będą się lękać na drodze”. Niektórzy obawiają się trudnych zadań, boją się rozdawać ulotki lub mówić o Prawdzie do innych, cofają się przed Boskimi miłującymi karaniem, mają bojaźń, że Pan ich nie wynagrodzi dość sownie itd.

„Gdy zakwitnie migdałowe drzewo”. Jest to objawem duchowego umierania, jeżeli ktoś widzi, że drugi czyni postęp i rozwija się a on jemu tego zazdrości i ma wobec niego zawiść. „Nic nie czyniąc spornie albo przez próżną chwałę, ale w pokorze jedni drugich mając za wyższych nad się”; i „miłością braterską jedni ku drugim skłonni bądźcie, uczciwością jedni drugich uprzedzając” (Filip. 2:3; Rzym. 12:10). Jest to niebezpieczną oznaką, jeżeli np. ktoś pozwala sobie na zazdrość wobec brata, który wzrasta w znajomości i łasce do tego stopnia, iż zbór

wybiera go do służby na starszego lub gdy ma on urazę, iż brat ten może lepiej odpowiadać na pytania w bereańskim badaniu od niego. Zamiast pałać zazdrością lub zawiścią, powinien on być raczej pobudzony do radości z powodu uprzywilejowanego brata i do większej gorliwości i pilności napełnionej miłością w badaniu oraz praktykowaniu Prawdy.

„Także i szarańcza będzie mu ciężka”. Ci, którzy umierają duchowo, będą pobłażać sobie mniej lub więcej w litowaniu się nad sobą, będą wyolbrzymiać nawet małe doświadczenia i przestaną uważać duchowe błogosławieństwa jako główny cel życia - oni będą oglądać się za rzeczami widzialnymi więcej niż za rzeczami niewidzialnymi (2 Kor. 4:17, 18). Przez swoje postępowanie - jeżeli już nie ustnie - będą oni winić Boga za nalewanie im kubka, który jest za gorzki dla nich do picia i będą twierdzić, że ich ciężar jest dla nich za wielki do niesienia. Oni będą mniej lub więcej zapominać, iż „wierny jest Bóg, który nie dopuści, abyście byli kuszeni nad możność waszą, ale uczyni z pokuszenia i wyjście, abyście znieść mogli” (1 Kor. 10:13).

Innym objawem, że czyjeś duchowe życie umiera jest to, iż „żądza go ominie”. Jest to naprawdę niebezpieczny objaw, gdy ktoś traci pragnienie badania Prawdy Słowa Bożego, rozmyślania o niej i karmienia się nią, tak jak jest ona przedstawiona w tomach parousyjnych i epifanicznych. Uwydatnia się to często w zaprzestaniu prenumerowania i badania czasopism Prawdy i pozwoleniu nieraz na to, że pozostają one nie czytane a niekiedy nawet nie wyjęte z opaski(!); w traceniu pragnienia modlenia się, uczęszczania na zebrania, świadczenia o Prawdzie itd. Niektórzy posuwają się tak daleko, że „słowo PAŃSKIE mają za hańbę i nie kochają się w nim” (Jer. 6:10).

Dlaczego jednak pragnienie mija i dlaczego wszystkie poprzednio wymienione choroby następują? Odpowiedź brzmi: „bo człowiek idzie do domu wiecznego”. Nowe Stworzenia w tym stanie idą ku wiecznemu unicestwieniu i znajdują się w niebezpieczeństwie Wtorej Śmierci; Młodociani Godni w tym stanie są w niebezpieczeństwie wiecznej utraty swego stanowiska wśród Młodocianych Godnych; a poświęceni Obozowcy Epifanii, którzy idą taką chyłącą się ku upadkowi drogą, są w niebezpieczeństwie wiecznej utraty swego wysokiego stanowiska wśród naprawionego ludu Bożego na poziomie ludzkim.

„A płaczący po ulicach chodzić będą”, mówiąc: „Czy zauważyłeś, że brat A nie uczęszcza już więcej na zebrania?” lub „Siostra B zdaje się już nie dbać wcale o to, by rozmawiać o Prawdzie - czy nie jest to godne pożałowania?” albo „Obawiam się o brata C, ponieważ opuścił on stół Pański i zaczyna się karmić ze stołu diabelskiego; on zdaje się lubić literaturę przesiewającą tak bardzo jak literaturę Prawdy, a jego umysł dochodzi do całkowitego zamieszania - co za smutny stan!”

OBJAWY DUCHOWEJ ŚMIERCI

Ostatnie etapy umierania „wewnętrznego człowieka” podane są w w. 6. „Srebrny sznur” (Słowo Boże - Ps. 12:7; przedstawione także przez dziesięć srebrnych groszy - Łuk. 15:8 [w polskiej Biblii słowo *srebrny* jest opuszczone]) przerywa się (opuszcza wewnętrznego człowieka tak, iż przestaje on przestrzegać jego nauk, napomnień itd.); „czasza złota” rozbija się (stosunki pokrewieństwa pomiędzy wewnętrznym człowiekiem a Panem jako jego Głową są zrywane; Pan przestaje działać dla niego jako Głowa); „wiadro” rozsypuje się nad źródłem (wewnętrzny człowiek nie czerpie już wody życia pochodzącej ze Słowa Bożego jako źródła i już nie zanosí jej innym - jest on zbyt pochłonięty sprawami interesu, przyjemnościami, wynajdywaniem wad itd. - Jana 4:14; 6:63; 7:37; Efez. 5:26; 1 Tes. 2:13); a „koło” skruszy się nad studnią (Duch Święty w końcu gaśnie; serce z którego żywot pochodzi, nie jest już prawdziwe i wierne - ono przestaje działać dla Pana; a „wewnętrzny człowiek”, który kiedyś „kochał się w zakonie Bożym”, umiera - 1 Tes. 5:19; Przyp. 4:23; Rzym. 7:22). „Jestci grzech na śmierć” (1 Jana 5:16). Najsmutniejszym może widokiem na ziemi jest osoba, która jako Nowe Stworzenie zgrzeszyła i pozbawiła się wszelkich łask. Ona jest jako bydlę bezrozumne, które za przyrodzeniem idzie, sprawione na ułowanie i skazę - „dwakroć zmarłe [raz w Adamie a drugi raz za swój dobrowolny grzech] i wykorzenione [bez żadnej nadziei przyszłego życia]” (2 Piotra 2:1, 12; Judy 12).

„I wróci się proch [cielesne ciało] do ziemi, jako przedtem był [do działalności grzechu, błędu, samolubstwa i światowości, do podobnego stanu jak przed poświęceniem], a duch wróci się do Boga, który go dał”. Bóg odejmuje Swój

święty wpływ od takiej osoby; On już więcej nie sprawuje w niej „chcienia i skutecznego wykonania według upodobania swego” (Filip. 2:13); wstrzymuje On Swego Ducha udzielającego życia i Nowe Stworzenie umiera Wtórą Śmiercią. Podobne doświadczenie jest udziałem niewiernych Młodocianych Godnych i niewiernych poświęconych Obozowców Epifanii. Chociaż stracili oni swoje uprzywilejowane stanowiska przed Panem i w stosunku do nich są umarłymi, to jednak pod Nowym Przymierzem będą jeszcze mieli próbę do życia z uwagi na fakt, że w Wieku Ewangelii nie są oni na próbie do życia. Jeżeli jednak obecnie są oni niewierni w swoim poświęceniu, to przez to samo ich sposobność do wiecznego życia nie jest całkiem tak pomyślna jak byłaby, gdyby postąpili inaczej (Kaz. 5:4 - 6).

Drody bracia, zbadajmy samych siebie starannie i z modlitwą (1 Kor. 11:31) w celu określenia, czy jesteście naprawdę wierni i zupełni w wierze - doświadczaście samych siebie (2 Kor. 13:5). Upewnijmy się, że nie dozwalamy na działanie w nas żadnemu z powyżej opisanych objawów śmierci. Dogłębnie tego, aby nasze życie w „wewnętrznym człowieku” było zawsze obfitsze, aby się „odnawiało ode dnia do dnia” i abyśmy zawsze przez moc Pańską i w niej stawali się silniejsi. Pamiętajmy na naszego Stworzyciela, szczególnie w dni naszej młodości, w naszych wyborzych dniach oddając Jemu najlepsze wysiłki we wszystkich rzeczach - w badaniu, krzewieniu i praktykowaniu Prawdy. Niechaj Bóg nam wszystkim obficie błogosławi w miarę, jak będziemy stosowali nasz tekst rocznego godła do naszego codziennego życia. Jako stosowną pieśń do tegorocznego tekstu podajemy nr 65. Będziemy ją mogli łatwo zapamiętać, ponieważ jest ona na rok 1965.

U P R Z E D Z E N I E

UPRZEDZENIE jest to przedwczesne wydanie wyroku. Stwarza ono opinię bez sprawdzenia lub bez należytego sprawdzenia faktów. Ono pośpiesznie przyjmuje wnioski bez zbadania lub też należytego zbadania na czym są one oparte. Uprzedzenie naraża niektórych na oszukanie i omamienie, podczas gdy mała baczna uwaga mogłaby ich uratować od popełnienia takiej pomyłki. Uprzedzenie zadawała się pogłoską, podczas gdy powinno się żądać dowodu. Odrzuca ono na pierwszy rzut oka wszystko, co nie jest potwierdzone przez poprzednie przekonanie, lub co nie odpowiada poprzednim zamiłowaniom, albo też co nie zgadza się z myślą powziętą z góry. Uprzedzenie buntuje się przeciwko temu, co jest nieprzyjemne i przykre. Jest to głęboko osadzona niechęć do rozstania się z tym, do czego ktoś jest przyzwyczajony - uporce wywahać się lub odmowa przyjęcia jako prawdę tego, w co dotychczas ktoś nie wierzył. Uprzedzenie niechętnie

przyznaje, ażeby własny pogląd mógł być zły a drugi dobry. Sprzyja lub potępia ono pod najdrobniejszym pretekstem. Wzdryga się lub ujmuje ono sprawy jak gdyby było pobudzone kaprysem.

Uprzedzenie nie ogranicza się tylko do osób jako celu, lecz również ma do czynienia z miejscowościami, wierzeniami, partiami i systemami. Stąd wpływ uprzedzenia jest rozległy a jego zło różnorodne. Poglądy uprzedzenia są podobne do roślin rosnących na skałach, które tkwią silnie, pomimo że nie mają prawdziwego zakorzenienia. Uprzedzenie patrzy przez zazdrosne oczy, słucha świerzbącymi uszami, mówi stroniczo i z tendencyjnym akcentem. Ono czepia się tych rzeczy, które powinny być porzucone, a porzuca te rzeczy, których powinno się trzymać. Gdy jest ubite pozostaje nieufne; zbite i zwyciężone jest posępne i uparte. Uprzedzenie jest zdolne miłować to, co jest najniższe oraz zniechęcać to, co jest najszlachetniejsze. Nie ma

nic zbyt świętego na ataki uprzedzenia lub tak zasłużonego by nie rzucało oszczerstw. Ono jest tak okrutne jak powszechne, tak niesprawiedliwe jak bezlitosne, tak nieprzejednane jak zarozumiałe i źle poinformowane.

Uprzedzenie jest złodziejem i rabusiem. Ono podchodzi potajemnie a jego obecność zazwyczaj nie bywa rozpoznana. Ci, którzy są bezradni wobec władzy uprzedzenia, są skłonni uważać je za swego przyjaciela, podczas gdy w rzeczywistości ono ograbia ich z Prawdy, której w przeciwnym razie mogliby się nauczyć, a która uwolniłaby ich z niewoli błędu, zabobonu i ignorancji, w których są trzymani. W ten sposób uprzedzenie ograbia tych, do których ma dostęp ze zdolności trzeźwego myślenia. Ono trzyma ich oczy wyrozumienia w astygmatycznym stanie, dlatego nie są zdolni osiągnąć poprawnego widoku na sprawy. Są oni uprzedzeni w swym rozmyślaniu i stają się niewolnikami nieprawidłowych konkluzji.

Z powyższego ogólnego opisu widzimy, że uprzedzenie nie jest żadnym przyjacielem dla ludu Bożego, tak jak nie jest żadnym przyjacielem dla ludzi światowych. Bóg potępia uprzedzenie (pochopny albo przedwczesny sąd) w następujących słowach: „Kto odpowiada pierwaj niż wysłucha, głupstwo to jest i zelżywość” (Przyp. 18:13). Nawet ludzie światowi rozpoznają zasady sprawiedliwości, nie sądząc sprawy przed jej starannym wysłuchaniem. W ten sposób w naszych sądach czynione są starania, ażeby każdą sprawę wysłuchać bezstronnie zanim zostanie powzięta decyzja. Takie wysłuchanie sprawy istniało także pod Prawem Żydowskim: „Izali zakon nasz sędzi człowieka, jeśliby pierwaj nie słyszał od niego i niepoznałby, co czyni?” (Jana 7:51). A także w codziennym postępowaniu „pośpieszne sądenie” jest uważane na ogół za nierzetelne. Szczególnie pomiędzy ludem Bożym „Sidłem jest dla człowieka pochopna mowa, ale świętą jest rzeczą dowiadywać się po ślubach” (Przyp. 20:25 - wg. przekł. A. R. V.). Czas do rozmyślenia i rozważania nad sprawą powinien być przed a nie po powzięciu decyzji.

Uprzedzenie unika starannego badania i powstrzymuje się od trzeźwego myślenia. Woli swoje własne uprzedzone opinie od Prawdy, jest ono bardziej oddalone od Prawdy aniżeli nieuprzedzona nieświadomość. Ignorancja jest łatwiejsza do usunięcia aniżeli uprzedzenie mające na uwadze własny interes; albowiem nieświadomość przyjmuje się ślepo, podczas gdy działające we własnym interesie uprzedzenie zazwyczaj wybiera się samowolnie. Tam gdzie uprzedzenie jest silne, sąd jest słaby. Uprzedzenie przemaga rozsądek i dławi Prawdę; ono Jest największą przeszkodą dla rodzaju ludzkiego w czynieniu postępów.

BIBLIJNE PRZYKŁADY ZŁYCH OWOCÓW UPRZEDZENIA

Uprzedzenie powstrzymało rodzaj ludzki od słuchania kazania Noego (2 Piotra 2:5), aż przy-

szła powódź i potopiła wszystkich. Izraelici wiele ucierpieli z powodu swego uprzedzenia do Mojżesza i Aarona. Z przyczyny uprzedzenia „ludzie niepobożni” odrzucili i wzgardzili Saulem jako pomazańcem Pańskim, albowiem mówili: „Cóż tenże nas wybawi?” (1 Sam. 10:27); Naaman z powodu uprzedzenia do rzeki Jordan, mając większe zaufanie do rzek w Damaszku, o mało nie utracił błogosławieństwa uleczenia się ze swego trądu (2 Król. 5:12-14). Uprzedzenie działające na własną korzyść króla Judzkiego Joakima doprowadziło go do zniszczenia części Słowa Bożego pomimo protestu ze strony drugich, sprowadzając przez to na niego i na jego dom srogie karanie, zamiast błogosławieństwa, które mógłby otrzymać gdyby inaczej postąpił (Jer. 36:3, 21-31).

Wiele przykładów uprzedzenia zapisanych jest także w Nowym Testamencie: Kiedy Jezus głosił Prawdę w swych stronach rodzinnych, to niektórzy pozwolili, by rodzinne środowisko naszego Pana uprzedziło ich do Jego poselstwa, mówiąc: „Izali ten nie jest cieśla, syn Marii i brat Jakuba i Jozesa i Judasa i Szymona? Aż tu nie masz i sióstr jego u nas? I gorszyli się z niego”. „I rzekł do nich: Zaprawdę wam powiadam, żaden prorok nie jest przyjemnym [pożądanym] w ojczyźnie swojej”. Co za dziwny dowód mocy uprzedzenia! I z jakim błogosławieństwem oni się minęli! Dlatego „nie uczynił tam wiele cudów dla niedowiarstwa ich” (Marek 6:3; Łuk. 4:24; Mat. 13:58). Ich stronnicze uprzedzenie było tak silne, że gdy Jezus przypomniał im, iż niektóre błogosławieństwa zostały udzielone innym aniżeli dzieciom z Izraela, to zostali „napelnieni gniewem” i starali się Go zabić (Łuk. 4:25-29). Naprawdę uprzedzenie budzi nienawiść, a nienawiść jest morderstwem (1 Jana 3:15)!

Uprzedzenie skłoniło Faryzeuszów do „sądzenia według ciała” (Jana 8:15) i mniemania, że ci, którzy nie postępują zgodnie z ich uprzedzonym punktem widzenia przeciwko Mistrzowi muszą być zwiedzeni (Jana 7:47, 48). Apostoł Piotr w swojej wypowiedzi: „Wy wiecie, że się nie godzi mężowi Żydowi przyłączać albo schadzać z cudzoziemcem” (Dz. Ap. 10:28), odnosił się do żydowskiego uprzedzenia usankcjonowanego przez tradycję, albowiem nie było takiego przepisu w Prawie Mojżeszowym. Na przykład uprzedzenie Żydów do Samarytanów było tak silne, iż niewiasta samarytańska była zdziwiona, że Jezus będąc Żydem prosił ją o napój i dlatego przypomniała mu, że „Żydowie nie obcują z Samarytany” (Jana 4:9).

Apostoł Paweł świadczy o cielesnym Izraelu, że „aż do dnia dzisiejszego, gdy Mojżesz czytany bywa, zasłona [pychy, uprzedzenia i ignorancji] jest na sercu ich położona” (2 Kor. 3:15). Wykazuje on również silne potępienie uprzedzenia, gdy pisze do Tymoteusza: „Oświadczam się przed Bogiem... abyś tych rzeczy przestrzegał, nie przekładając jednych nad drugimi [bez uprzedzenia - uwaga marginesowa przekładu A. R. V., Diaglott] nic nie czyniąc z przychyl-

ności” (1 Tym. 5:21). Najlepsza odpowiedź na uprzedzenie jest dana w Ew. Jana 1:46, gdzie w odpowiedzi na pytanie: „Możesz z Nazaretu być co dobrego”? Filip odpowiedział: „Pójdź a oglądaj”. W zgodzie z tą zasadą bereañczycy okazali naprawdę szlachetnego ducha, albowiem odłożyli na stronę wszelkie uprzedzenia, wprowadzając przedstawione im nauki Św. Pawła, „do zakonu raczej i do świadectwa” (Iz. 8:20); oni „na każdy dzień rozsądali Pisma, jeżeliby się tak miało. Przetoz wiele z nich uwierzyło” (Dz. Ap. 17:11, 12).

UPRZEDZENIE NADAL PANUJE

Warunki dzisiejsze są bardzo podobne do tych, jakie przeważały za czasów biblijnych. Wielu dzisiaj jest opanowanych przez pychę i uprzedzenie, a odmawiając badania i trzeźwego myślenia są oni nieświadomi Prawdy. Ich umysły nie są dostatecznie otwarte w celu „doświadczenia wszystkiego” i „trzymania się tego, co jest dobre” (1 Tes. 5:21). Wielu woli trzymać się wyznań Ciemnych Wieków zawierających wiele „próżnego oszukania” (Kol. 2:8), „opuszczając przykazania Boże”, a „trzymając się ustaw starszych”. W ten sposób w wielu przypadkach „wniweć obracają Słowo Boże (Marek 7:1-13; Mat. 15:1-9).

Dla przykładu możemy wziąć pod uwagę teorię o wiecznym życiu w mękach, jako zapłatę za grzech. Jest to jedna z „nauk diabelskich” (1 Tym. 4:1) zapożyczona z religii pogańskich i przystosowana do religii chrześcijańskiej przez Kościół Rzymsko-Katolicki. Ta bluźniercza wobec Boga doktryna była używana jako bicz bojaźni do smagania w celu nawrócenia (przestraszenia) wielu tysięcy do katolicyzmu a następnie do kościołów protestanckich. Przez tę doktrynę Słowo Boże w dużej mierze zostało uczynione „bez znaczenia” i bardzo wiele z Niego zostało odłożone na stronę, albowiem doktryna Ciemnych Wieków o ogniotrwałych diabłach męczących wiecznie większość rodzaju

ludzkiego nie może być zharmonizowana z wieloma ustępami Pisma Św., jak np.: „Zapłata za grzech jest śmierć; ale dar z łaski Bożej jest *życie wieczne* w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rzym. 6:23); „dusza, która grzeszy, ta *umrze*” (Ezech. 18:4, 20); „umarli o niczem nie wiedzą”; „albowiem nie masz żadnej pracy, ani myśli ani umiejętności, ani mądrości w grobie [sheol, hebrajskie słowo, które znajduje się w przekładzie króla Jakuba i zostało przetłumaczone trzydzieści jeden razy na *piekło*, trzydzieści jeden razy na *grób* i trzy razy na *dół*], do którego ty idziesz” (Kaz. 9:5, 10); „Strzeże Pan wszystkich, którzy Go miłują, ale wszystkich niepobożnych *wytraci* [a nie zachowa w wiecznotrwałym ogniu]” (Ps. 145:20); „każda dusza, która by nie słuchała tego proroka będzie *wygładzona* z ludu” (Dz. Ap. 3:23); „aż się staną, jakoby ich nie było” (Abdyjasz 16); „gasną, jako knot gaśnie” (Iz. 43:17) itd. (ci, którzy są zainteresowani prawdziwą nauką Słowa Bożego na tematy: Gdzie są umarli? Co to jest dusza? Co to jest piekło? Co jest wiecznie trwającą karą dla niepobożnych? - powinni pisać po nasze wykłady biblijne traktujące o tych przedmiotach, które można otrzymać bezpłatnie).

Chociaż uprzedzenie rodzi nienawiść, jak to zauważyliśmy powyżej, to z drugiej strony jest ono zrodzone przez cielesne pożądlwości, takie jak: samolubstwo (w interesie własnym), osobista ambicja, pycha, myślenie o sobie więcej aniżeli powinno się myśleć, stanowisko społeczne, osobisty faworytyzm, stronnictwo, poddawanie się rzeczom bardziej ulubionym aniżeli trzymanie się zasad, upór, lekkomyślne ceniecie Prawdy itp. Uprzedzenie jest nieprzyjacielem Prawdy, ponieważ zamyka ono drzwi przed nią. Jeżeli chcemy nauczyć się Prawdy i postępować w niej, to musimy uwolnić się od uprzedzenia. Niechaj Bóg udzieli nam siły w tym kierunku, ażebyśmy mogli wiernie polegać na tej sile, której On nam udziela.

(B. S. '61. 5-7)

ŚWIATY I WIEKI BIBLIJNE

(Ciąg dalszy przedruku z T. P.' 64, 80)

STANIE się to w trzecim świecie czyli dyspensacji (2 Piotra 3:13; Iz. 65:16-25; 66:22-24; Obj. 21:2-5). Obj. 6:14 rozumiane jako niebo literalnie pojęte stanowiłoby absurd nie do pomyślenia. Jakże niebo literalne mogłoby ustąpić jako księgi zwinione, skoro gwiazdozbiory dzielą przestrzeń wielu milionów mil? Na jakiej powierzchni mogłoby się to odbywać? Jak mogłby być utworzony zwój? Pomyślmy o miliardach planet i słońc we wszechświecie, z których większość jest o wiele większa od naszej ziemi i postawmy pytanie w jaki sposób mogłyby one zostać zwinięte, a nawet gdyby mogły być zwinięte, jakiego rodzaju zwój utworzyłyby? Dostrzeżemy

wówczas od razu niedorzeczność dostosowywania Obj. 6:14 do niebios literalnie pojętych. Lecz jeżeli to zastosujemy do symbolicznych niebios, wszystko będzie rozsądne i zgodne z Pismem Św. oraz faktami, jak wskazuje następujący przykład: w Chrześcijaństwie sekciarstwo idzie w dwu zasadniczych kierunkach: protestantyzmu i katolicyzmu. Jak wszyscy wiedzą, istnieje wiele sekt protestanckich a także pewna liczba sekt katolickich, których wielu protestantów zdaje się nie zauważy, np. syryjska, nestoriańska, koptyjska, grecka, prawosławna, anglikańska, rzymska i inne. Sądzymy, że jedno zwinięcie zwoju oznacza sekciarstwo protestanckie, a drugie - katolickie. Jakie są oznaki w naszych czasach,

że te dwa zwoje zwiną się w jeden? Wysiłki zjednoczenia sekt, protestanckich jedna z drugą i sekt katolickich między sobą *oraz wytworzenia bardziej przyjaznych stosunków między protestantyzmem a katolicyzmem*. Te wysiłki doprowadziły do utworzenia Federacji Kościołów, która ma się rozwijać aż do wchłonięcia wszystkich niemal protestantów. Z drugiej strony dają się zauważyć tendencje unijne w katolickim symbolicznym zwoju. Przejawia się to w propozycjach unii, które wyższa władza Kościoła Anglikańskiego przedkłada Rzymowi, jak i w wysiłkach papieża zmierzających do połączenia Kościołów Grecko i Rzymsko-Katolickich itd. W ten sposób oba końce zwoju ulegają zwinięciu i obie rolki, jako części jednego zwoju coraz bardziej zbliżają się do siebie, tzn. protestanckie i katolickie sekty stają się coraz bardziej przyjazne względem siebie, ale nie będą nigdy jednym ciałem. Fakt ten jest wyrażony w symbolu o zniknięciu całego zwoju, który zwijany z obu końców zachowuje obie rolki nienaruszone dopóki cały ten zwój nie „ustąpi” - nie zostanie zniszczony. Czyż nie mamy się radować, że sekciarstwo - nie lud chrześcijański - szybko ulegnie zniszczeniu, jako symboliczne niebo obecnego złego świata? Każdy miłośnik prawdy i sprawiedliwości będzie temu rad.

DOBRE ROZBIERAJMY SŁOWO BOŻE

Jak zauważyliśmy powyżej - przyjmując rozróżnienie między niebiosami i ziemią w dosłownym znaczeniu z jednej strony, a symbolicznymi niebiosami i ziemią z drugiej strony - zgodność między tymi dwoma pozornie sprzecznymi seriami ustępów Pisma, staje się oczywista. O ile wiemy, nie ma innego biblijnego, rozumowego czy opartego na faktach sposobu zharmonizowania tych twierdzeń Pisma. Nie wystarczy nam, jako pilnym uczniom Słowa Bożego ignorować istnienie tych dwóch serii ustępów. Powinniśmy przez pilne badanie i przy użyciu danej nam przez Boga pomocy (Efez. 4:11-13) poszukiwać tej harmonii na drodze biblijnej, rozumowej i faktycznej, tak jak właśnie nawołuje Pismo: „Staraj się, abyś się doświadczonej stawił Bogu robotnikiem, któryby się nie zawstydił i któryby *dobrze rozbiierał słowo prawdy*”. (2 Tym. 2:15; Iz. 1:18). Skoro zróżnicowaliśmy powyżej dwa kierunki, po których idą ustępy biblijne, sądzimy, że *dobrze rozebraliśmy* słowo Prawdy o wiecznotrwałości i przemijalności „niebios i ziemi, które teraz są”.

Jeśli świat, który został zniszczony przez potop (2 Piotra 3:6) nie był ani wszechświatem, ani ludzkim rodem w dosłownym znaczeniu lecz był istniejącym podówczas porządkiem rzeczy - tzn. komunistycznym społeczeństwem pod władzą aniołów, jako narzędzi duchowej kontroli, skoro literalnie pojęte „niebios a ziemia, które teraz są”, mają trwać zgodnie z powyższym na zawsze, i skoro symboliczne „niebios a ziemia, które teraz są” mają ulec zniszczeniu podczas

wtórego Przyjścia Chrystusa wnosimy, że „niebios a ziemia, które teraz są” (wspomniane w 2 Piotra 3:7, 10-12) są symbolicznymi niebiosami i ziemią, a nie niebiosami i ziemią w dosłownym znaczeniu. Wnioskujemy stąd, że ogień, który ma zniszczyć te niebios a ziemię jest tak samo symboliczny, jak odnośne niebo i ziemia. Przystąpimy teraz do opisu tego symbolicznego ognia, który w szerszym znaczeniu płonie od rozpoczęcia się wojny światowej w r. 1914.

Na początku tego artykułu rozważaliśmy trzy światy biblijne aż do momentu dotyczącego końca drugiego świata, zamykając rozważania uwagą, że symboliczne niebios a ziemia, które tworzyły drugi świat, będą zmiecione przez symboliczny ogień. Ci, którzy uważają, że Św. Piotr (2 Piotra 3:7-12) miał na myśli niebios a ziemię literalne, upierają się, że ogień wspomniany w wierszach 7, 10-12 jest ogniem literalnym. Nedorzeczność takiego poglądu staje się jasna, skoro przypomnimy sobie, że ogromna część składników literalnej ziemi i niebios nie zawiera węgla i nie może być przeto spalona. Lecz stwierdziwszy już, że niebios a ziemia, które mają ulec zniszczeniu są symbolicznymi niebiosami i ziemią w postaci porządku rzeczy opartego na grzechu, błędach i egoizmie - należy sądzić logicznie, że ogień, który je zniszczy, będzie zgodnie z użytymi symbolami posiadał znaczenie przenośne. Badania biblijne dowodzą, że te logiczne wnioski są słuszne. Ogień z natury rzeczy niszczy zapalne przedmioty i na tym fakcie oparte jest symboliczne użycie ognia w Biblii w znaczeniu niszczących zamieszek i destrukcji.

Kilka ustępów wykaże słuszność tego twierdzenia. Występienie zła z naszych charakterów przez próby ma być, mówi się, dokonane przez ogień, co udowadnia, że działanie, które niszczy zło jest wyrażone jako ogień (Mal. 3:2,3). I dalej powiada się, że grzesznicy którzy mają być zniszczeni, są jak symboliczne ściernisko z symbolicznymi korzeniami i gałązkami, które ma zniszczyć symboliczny ogień (Mal. 4:1,3.) Podobnie symboliczne ognie doświadczeń, szczególnie w naszych czasach, spalają drwa i siano ludzkich błędów i ścierniska zdrożności pośród niektórych z ludu Bożego (1 Kor. 3:12-15). Także u Sof. 3:8 Bóg mówi o symbolicznej ziemi, ponieważ ziemia w literalnym znaczeniu nie jest materialem zapalnym i nie może literalnie spłonąć. Również w symbolicznym znaczeniu Jan Chrzciciel charakteryzuje plewy i ogień (Mat. 3:12). Gdy Św. Jakub mówi nam, że język jest jako ogień zapalający wszystko wkoło siebie (Jak. 3:6), napewno nie ma na myśli rzeczywistego ognia, lecz w sposób symboliczny określa niszczący charakter takiego języka. W Obj. 17:16 także nie chodzi o ogień w dosłownym znaczeniu, ale w znaczeniu symbolicznym. Oto kilka ustępów spośród wielu innych, które wskazują, że ogień użyty jest w Piśmie Św. symbolicznie.

Taki właśnie ogień ma na myśli Św. Piotr w wierszach: 7, 10-12 wspomnianego wyżej tekstu. Daliśmy mniej więcej szczegółowy opis owego symbolicznego ognia, jego płomieni i żaru w wydaniu z 15 marca 1922 r. pisma „The Herald of the Epiphany” (str. 9-13) w artykule pod tytułem „Obalenie Królestwa Szatana”. Odsyłamy przeto naszych czytelników do tego artykułu po szczegóły, których tutaj podawać nie będziemy. Raczej wykażemy na tym miejscu w jaki sposób symboliczny język naszego tekstu w wierszach 7, 10-12 do nich się odnosi. W wierszach tych niebiosy - siła duchowej władzy - i ziemia - społeczeństwo - płoną, jak się mówi, póki nie zostaną roztopione, a wszystkie ich elementy - części składowe: kościół, arystokracja i inne, nie zostaną rozpuszczone z powodu gwałtownego gorąca, powstałego wskutek wrogiego tarcia jednych z drugimi.

We wspomnianym wyżej artykule wykazaliśmy jak zapłonęły ogniem elementy narodowe - liczne narody - wskutek swych narodowych niechęci, zawiści, chciwości itd., i jak ogień ten rozgorzał w wojnę światową. Prezydent Wilson, używając tego samego przekonywającego symbolu, którym posiłkuje się nasz tekst, określa narody w wojnie - stanowiące większość rodzaju ludzkiego - jako „świat w ogniu”, a szerzący się duch wojenny jako płonące iskry, pędzone wichrem walki i podpalające coraz to inne narodowe domostwa. Wskutek ognia wojny światowej, narodowe, klerykalne i arystokratyczne elementy zaczęły się roztopiać od wytworzonego w ten sposób gwałtownego gorąca. Głód i zaraza były, żeby tak rzec, oliwą dolaną do ognia wojny i przyczyniły się również do procesu roztopiania, póki narody w państwie, kościele i arystokracji nie wynurzyły się z pierwszego ognistego stadium w znacznym stopniu roztopione - osłabione.

Tym sposobem tarcia narodowe dały w wyniku wojnę powszechną - „świat stanął w ogniu”. Natomiast okres rewolucyjny wielkiego ucisku - ognia - będzie spowodowany gwałtownym tarciem czynników konserwatywnych w państwie, kościele i arystokracji o czynniki radykalne tej części społeczeństwa, która składa się z Pracy. To tarcie spowoduje wybuch pożaru, który podpali każdy naród od wewnątrz. Ów ogień rewolucji będzie płonął tak silnie, i rozleje się tak szeroko, że spali wszystkie narodowe rządy na ziemi łącznie z religiami i arystokracją wszystkich narodów. Jednocześnie współdziałać będą jeszcze dwa czynniki wymienione u Ezech. 14:13, 19.

Że ogień w naszym tekście jest symboliczny wynika nie tylko z faktu, że niebiosy i ziemia, które ogień ten pożera, są symboliczne oraz z faktu, że występuje on w pięciu formach (np. wszechświatowa wojna, anarchia, głód itd.), lecz także z innych licznych przenośni Pisma, opisujących te same niszczące klęski. Oto są główne symboliczne określenia tych niszczących klęsk: bitwa (Obj. 16:14; Sof. 3:8; Iz. 13:4/5), Arma-

gieddon (Obj. 16:16), trzęsienie ziemi (Obj. 16:18; Żyd. 12:26), wicher i burza (Nah. 1:3, 6, 7), gwałtowność gradu, wicher wywracający, bystrość wód gwałtownej powodzi (Iz. 28:2; Nah. 1:4, 5, 8), miotła spustoszenia (Iz. 14:23), piec ognisty (Mat. 13:42), jezioro ogniste (Obj. 19:20), wieczerza Wielkiego Boga (Obj. 19:17), prasa w winnicy (Obj. 14:19). Wszystkie te przenośnie, wyrażające zniszczenie i odnoszące się do tego samego zagadnienia co ogień w naszym tekście, ostatecznie udowadniają, że zniszczenie wyrażone jest symbolicznie przez ogień. Tak więc symboliczny ogień spali i całkowicie zniszczy symboliczne niebiosy i ziemię drugiego świata. W przewidywaniu tego, dziękujemy Bogu i chwaldy Go.

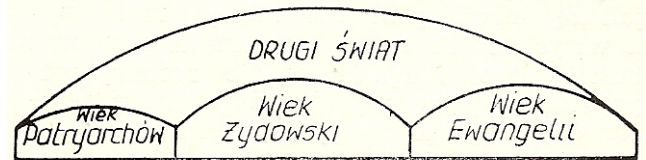
Nasz tekst podstawowy (2 Piotra 3:3-13) w w. 13 i wiele innych tekstów Pisma Św. (Iz. 65:17; 66:22; Obj. 21:1) mówią nam, że symboliczne niebo i ziemia Drugiego Świata ustąpią miejsca nowym symbolicznym niebiosom i ziemi. Stanie się to w trzecim świecie, „w świecie, który przyjdzie” i który będzie trwał wiecznie. Świat ten będzie posiadał nowe niebiosy, lub władze duchowej kontroli - Jezusa i Jego wiernych wyznawców (Dan. 12:3; Mal. 4:2, Mat. 13:43; 1 Kor. 15:41, 42; Obj. 22:16). Pod wieloma zasadniczymi względami będzie się to nowe niebo różniło od starego. Nowe symboliczne niebo będzie świeciło czystym światłem Prawdy, które będzie posiadać uzdrawiający wpływ na nową symboliczną ziemię tych czasów, usuwając miazmaty nieuctwa, błędu, grzechu i wszystkich skutków kłątwy, takich jak: choroby, ból, troska, smutek, płacz, łzy, zaraza, głód, epidemia, śmierć i grób (Mal. 4:2; Mat. 13:43; Iz. 65:17-25; Obj. 21:1-7; 22:1-3; Iz. 35:1-10). Jezus i Jego Kościół przepełnieni miłością Boga wystarczającą dla uzdrowienia całej ludzkości, wyposażeni przez Boską potęgę i mądrość mogącą sprostać zadaniu podniesienia rodzaju ludzkiego i przeniknięci sprawiedliwością Jehowy nieodzowną dla władców, aby mogli działać dla pożytku i dobra poddanych - będą posiadali wszystkie właściwości potrzebne w miłosiernym dziele usunięcia skutków kłątwy i zaspokojenia wszystkich potrzeb ludzkich. Pod ich dobroczynnymi rządami przywrócona będzie ludzkości doskonałość człowieka i rajskie warunki bytu, jako zgodne z pełnymi miłości, sprawiedliwości i mądrości urzędzeniami nowej ziemi, ustanowionymi przez Chrystusa i Jego Kościół dla całego rodu ludzkiego, zarówno żywych jak i umarłych (Ps. 22:30; 86:10; Iz. 29:18, 24; 35:10; Rzym. 14:9; Filip. 2:9-11).

Symboliczna ziemia trzeciego świata określona jest w zacytowanych poniżej tekstach Pisma Świętego. Jej istnienie będzie oparte na zasadach Prawdy, sprawiedliwości i miłości (Jerem. 31:31-34; Iz. 35:4-10). Zarodkiem nowej ziemi będą klasy Starożytnych i Młodocianych Godnych (Joela 2:28; Dan. 12:3). Poniżony a na-

wrócony do Chrystusa Izrael podczas ucisku Jakubowego jaki mieć będzie miejsce przy końcu anarchii, będącej ostatnim etapem wielkiego ucisku (Jer. 30:7-9; Ezech. 38 i 39; Zach. 12:9-14) będzie pierwszym, który zgromadzi się dokoła tych osób Godnych, przyjmując nowe społeczne zarządzenia dane przez Chrystusa (Głowę i Ciało) i będzie przez nich błogosławiony. Wieść o tym rozejdzie się wśród pogan, wyczerpanych, upokorzonych i ułagodzonych przez ucisk, którzy zapragną tych samych społecznych zarządzeń u siebie i których pragnienia będą spełnione (Iz. 2:2-4; 19:23-25; Zach. 8:20-23; Agg. 2:7). Przez posłuszne przyjęcie tych społecznych zarządzeń zarówno Żydzi jak i Paganie zostaną uszczęśliwieni i podniesieni, aż społeczeństwo dojdzie stopniowo do fizycznej, duchowej, moralnej i religijnej doskonałości. U schyłku Tysiąclecia rodzaj ludzki ulegnie krótkiej próbie dla sprawdzenia, czy ludzkość jest godna żyć wiecznie wśród tych doskonałych urządzeń socjalnych. Część rodzaju ludzkiego zakończy swoją próbę z negatywnymi wynikami (Obj. 20:7-9; Dz. Ap. 3:23; 2 Tes. 1:9; Ps. 145:20; Przep. 2:22), podczas gdy wierni w następstwie tej próby zostaną obdarzeni przywilejem radowania się wieczyście nową ziemią (Przep. 2:21; Iz. 66:22; 2 Piotra 3:13; Ps. 37:9-11,29). W wyniku tego, w Wiekach nie kończącego się trzeciego świata, które nastąpią po Tysiącleciu, nowe niebiosa, nowa ziemia i wszystko co się na nie składa będzie wielbić Boga (Obj. 5:13). Bóg tedy poprzez Swój plan, działający przez trzy dyspensacje lub światy biblijne, wyjdzie jako pełny Zwycięzca ze Swych zmagania z Szatanem, zniszczywszy wszelkie zło i wszystkich niepoprawnych grzeszników i wyniosłszy wiernych do wieczystej doskonałości, jednych z nich - na różnych płaszczyznach niebiańskiego bytu - jako nowe niebiosa, a innych - doskonałe ludzkie istoty na ziemi - jako nową ziemię, gdzie sprawiedliwość trwać będzie wieczyście (2 Piotra 3:13). Co za wspaniałe dzieło i jak gorliwie winniśmy go pragnąć!

Po przestudiowaniu trzech biblijnych światów, należałoby teraz zbadać Wiek Drugiego Świata. Pierwszy Świat nie był podzielony na Wiek, ponieważ od upadku człowieka aż do potopu nie było różnic w sposobie postępowania Pana z człowiekiem. Zostawił On ludzi pod władzą aniołów, jako narzędzi władzy duchowej. Nie wchodził z żadnym człowiekiem w układy podczas tego okresu, chociaż rad darzył łaską w granicach ciężącej klątwy, każdego kto szukał Jego bliskości, zupełnie jak urzędnik więzienny, który udziela zaufanym więźniom pewnych przywilejów nieprzysługujących innym skazanym. W zgodzie z tą zasadą Bóg okazywał pewne względy w granicach klątwy Ablowi, Enochowi i Noemu, nie wchodząc z nimi przed potopem w szczególne przymierze, aczkolwiek zawarłszy przymierze z Abrahamem, Bóg włączył wstecznie Abła, Enocha i Noego w Jego łaskawe postanowienia (Żyd. 11:4-7,

39, 40). Ponieważ nie było ani przymierza ani odmian w działaniu przymierza między Bogiem a człowiekiem od upadku aż do potopu, nie było i Wieków w Pierwszym Świecie. Były jednak trzy odmiany w działaniu przymierza zawartego między Bogiem i pewnymi wybranymi osobami oraz narodami podczas Drugiego Świata albo Dyspensacji i z tego powodu w Drugim Świecie były trzy Wiek: Wiek Patryarchalny, Wiek Żydowski i Wiek Ewangelii lub Chrześcijański. Umieszczony poniżej diagram ułatwi w sposób obrazowy zrozumienie podziału Drugiego Świata na te Wiek:



Aby należycie zrozumieć stosunek Boga do człowieka podczas Drugiego Świata, należy nie tylko wejrzeć, jak to uczyniliśmy powyżej w warunki ludzkie i kierunek panujący w Drugim Świecie bez Boga i Chrystusa, lecz także zbadać warunki i kierunki panujące wśród pewnych wybranych klas pod władaniem Boga podczas tej samej Dyspensacji. Dwa te stanowiska dadzą nam pełniejsze zrozumienie stosunku Boga do człowieka podczas Drugiego Świata lub Dyspensacji. Ze stanowiska trzech Wieków tego Świata dostrzeżemy właśnie Boskie działania w stosunku do wybranych klas; gdyż podczas tych trzech Wieków działał On na zasadzie przymierza tylko z wybranymi. Z punktu zapatrywania na przymierze i osoby rozróżnić można trzy drogi Boskiego działania podczas tego okresu; stąd, w zależności od tych różnic, dzielimy Drugi Świat na trzy Wiek. Różnice te są następujące: w Wieku Patryarchów Bóg działał na zasadzie przymierza *indywidualnie* z niektórymi patryarchami - Abrahamem, Izaakiem i Jakubem - a przez nich z ich rodzinami, lecz więcej z nikim innym; podczas Wiek Żydowskiego Bóg działał na zasadzie przymierza z Izraelitami *jako z cielesnym narodem* i więcej z nikim innym; zaś podczas Wiek Ewangelii lub Chrześcijańskiego działał On na zasadzie przymierza z Kościołem Chrześcijańskim - Izraelem duchowym - jako z *narodem duchowym* i więcej z nikim innym. Tak jak te trzy klasy różnią się między sobą, tak i panujące przymierze było różne w każdym z tych Wieków. Tak więc podczas Wiek Patryarchów Bóg działał w stosunkach z Patryarchami i z ich rodzinami na podstawie zarysu *ziemsko-elekcyjnego* przymierza uczynionego z *Abrahamem*; podczas Wiek Żydowskiego, pozwoleńszy wiernym jednostkom korzystać z zasad tego przymierza choć w mniej otwartej formie jeszcze po nadaniu praw z góry Synaj - Bóg działał otwarcie z cielesnym Izraelem jako narodem na podstawach Przymierza *Mojżeszowego*; zaś podczas Wiek Ewangelii

Bóg postępował w stosunku do duchowego Izraela na zasadach *pewnych duchowo-elekcyjnych* (wyborczych) zarysów Przymierza *Abrahamowego*.

Dostrzegłszy zasadnicze różnice w działaniu Boga podczas trzech Wieków, przestudiujemy teraz niektóre szczegóły tych Wieków rozważając każdy z nich według chronologicznego porządku. Ogólnie biorąc, Wiek Patryarchalny zaczął się z końcem potopu, po części dlatego, że Bóg zawarł specjalne przymierze z Noem i jego potomkami, iż nigdy więcej nie zniszczy symbolicznej ziemi przez potop (1 Moj. 9:8-17); lecz biorąc ściśle, Wiek Patryarchalny rozpoczął się od przymierza zawartego z Abrahamem (1 Moj. 12:1-5). Z powodu wstecznego działania błogosławieństwa Abrahamowego Przymierza, Noe, a nawet Enoch i Abel byli już nimi z góry obdarzeni (Żyd. 11:4-7, 39, 40). Opierając się na wstecznym działaniu tego przymierza w stosunku do Noego, jesteśmy częściowo usprawiedliwieni, upatrując początku Wiek Patryarchalny w zakończeniu potopu. Słowo *patryarchowie* znaczy tyle co *pierwsi ojcowie*. Ponieważ zaś Noe, Abraham, Izaak i Jakub byli pierwszymi ojcami Izraela w tym okresie, okres ten nazywamy Wiek Patryarchalnym, uwidoczniwym w pierwszym półkolu wielkiego półkola naszego diagramu. W okresie tym Bóg, poza przymierzem gwarantującym, że ziemia nigdy więcej nie będzie zniszczona potopem, nie działał na zasadzie przymierza z żadną ludzką istotą, tzn. nie objął z góry, ani w jakikolwiek inny sposób łaskami Abrahamowego Przymierza jakichkolwiek ludzi żyjących w tych czasach, jak np. Babilończyków, Kanaanitów, Egipcjan. etc. Pismo uczy, że Pan pozwolił im iść drogą grzechu przez nich wybraną i zdawał się nie dostrzegać ich nieświadomości (Dz. Ap. 17:23, 30; Rzym. 1:21-25, 28). Przeciwnie, w okresie tym działał On na zasadzie Abrahamowego Przymierza z Abrahamem a przez niego z jego rodziną, następnie z Izaakami i przez niego z jego rodziną, i w końcu z Jakubem a przez niego z jego rodziną. W ten sposób, podczas Wiek Patryarchalny Bóg działał na podstawie wyboru. Całej reszcie ludzkości pogrążonej w klątwe pozwolił iść własną drogą, nie czyniąc bezpośrednio w owym czasie nic dla niej ku jej zbawieniu.

Na podstawie tego faktu wnosimy, że Bóg w owym czasie nie miał zamiaru ani nie usiłował ludzkości zbawić. Możemy to uważać za pewne. Gdyby bowiem było Jego wolą uczynić próbę zbawienia, uczyniłby ją, czego nie zrobił, jak świadczą fakty właśnie podane i Pisma właśnie przytoczone. Gdyby zamierzał ocalić ludzkość w tym czasie, zamiary Jego byłyby wykonane, gdyż wszystkie Jego zamysły są zawsze spełniane (Iz. 46:10, 11). Stąd też nasz dowód, że skoro Bóg nie usiłował zbawić świata w tym czasie i skoro świat nie został w tym czasie zbawiony jasne jest, że nie zamierzał zbawić świata w tym okresie. Pozostawił go raczej bez Boga i bez nadziei, aby poznał w dro-

dze doświadczenia jak potwornymi i obmierzłymi dozorcami są grzech, błąd, śmierć i grób i jak upragnione jest uwolnienie od nich. Ograniczył natomiast Swe zbawienne dzieło i wysiłek do kilku wymienionych wyżej patryarchów i ich rodzin. Dlatego w tym okresie Jego dzieło zbawienia wykazuje cechy działania z wyboru i ogranicza się istotnie do bardzo niewielu osób. Jeżeli w tym czasie nie leżało w zamiarach Jehowy zbawienie czy usiłowanie zbawienia świata, to jakież były Jego zamierzenia podczas Wiek Patryarchalny? W odpowiedzi na to pytanie możemy stwierdzić, że miał rozliczne zamierzenia i wszystkie urzeczywistnił, jak winniśmy właśnie tego oczekiwać od Boga o doskonałej mądrości, mocy, sprawiedliwości i miłości. Pierwszym z tych zamierzeń było ujawnienie jądra Jego wspaniałego Planu. Uczynił to w bardzo zwężonej formie przez zawarcie przymierza z Abrahamem i jego Nasieniem (1 Moj. 12:1-4; 22:16-18 etc.). Niektóre z łask zawartych w tym przymierzu przypadły Abrahamowi (1 Moj. 12:1-4), a inne jego Nasieniu (1 Moj. 22:16-18). W tym ostatnim zwrocie wyrażenie „jako gwiazdy na niebie” oznacza nasienie niebiańskie, a wyrażenie „jako piasek, który jest na brzegu morskim” oznacza ziemskie nasienie. Obietnice te są streszczeniem Boskiego Planu, dlatego też Św. Paweł nazywa je Ewangelią (Gal. 3:8, 16, 29). Obietnice te znaczą: (1) że Abraham i jego Nasienie będą wielce błogosławieni; (2) że we właściwym czasie będą sami błogosławić drugich i (3) że ich dzieło błogosławienia obejmie całą ludzkość. Tak więc Przymierze Abrahama jest Biblią w skrócie; i chociaż w czasie w którym Bóg zawarł je z Abrahamem i jego Nasieniem, nie uczynił nic bezpośrednio dla świata ku jego zbawieniu, niemniej Przymierze dowodzi, że Planem Jego było ongiś obdarzenie łaską i możliwością zbawienia całego, nie wybranego rodu ludzkiego, poprzez Abrahama i jego Nasienie. Przymierze to, jak naucza Św. Paweł, obejmuje również i zmartwychwstanie zmarłych (Dz. Ap. 26:6-8). Czas na dzieło błogosławienia świata tymi przywilejami, o których wspominają inne ustępy Pisma, spełni się podczas Tysiąclecia, tj. gdy wszyscy Wybrani wszystkich klas - ziemskich i niebiańskich - zostaną uzupełnieni. Pierwsze zamierzenie Boga w okresie Wiek Patryarchalny - zwięzłe objawienie planu zbawienia ludzkości - zostało tym sposobem urzeczywistnione. Nadane wprzód Abrahamowi, następnie jego potomkom, zostało ono po z górą 430 latach spisane przez Mojżesza w księdze Genesis. Wierzmy więc że skoro to Boskie zamierzenie zostało spełnione, spełnione będą także wszelkie inne i ufajmy Panu we wszystkim. Bóg miał w Wiek Patryarchalnym jeszcze drugie zamierzenie - mianowicie dostarczenie szeregu typów, które mają wyobrażać liczne szczegóły Jego Planu. Tak przez Abrahama i jego stosunek do trzech żon: Sary, Hagar i Ketury oraz ich dzieci - Bóg wyobraził Siebie i swój stosunek do trzech Przymierzy: Nowego Stworzenia, Zakonu i No-

wego Przymierza oraz dzieci tych przymierzy - Chrystusa (Głowy i Ciała), cielesnego Izraela i zbawionego świata. Dalej przez wzajemny stosunek Abrahama i Izaaka Bóg wyraził wzajemny stosunek Boga i Klasy Chrystusowej. Przez Abrahama, Lota i żonę Lota w ich stosunku wzajemnym, Bóg wyobrazil Małe Stadko, Wielką Kompanię i Klasę Wtorej Śmierci. Następnie przez zaślubiny i małżeństwo Izaaka i Rebeki, Bóg wyobrazil zaślubiny i małżeństwo Jezusa z Jego wiernymi. I znowu przez stosunek wzajemny Jakuba i Ezawa Bóg wyobrazil wzajemny stosunek cielesnego i duchowego Izraela. Przez Jakuba, Labana, cztery żony i 12 dzieci w ich wzajemnym stosunku, Bóg wyobrazil wiernych chrześcijan w służbie Prawdy, sekciarskich przywódców Wieku Ewangelii, cztery klasy prawd Wieku Ewangelii i dwanaście ruchów religijnych Wieku Ewangelii wraz z dwunastoma klasami, które w nich brały udział. W końcu w osobie Faraona, Józefa, jego braci i Egipcjan Bóg wyobrazil Siebie, Chrystusa, ich braci i ludzkość świata: a przez zbawienie, które Józef wyjednał dla swych braci i Egipcjan Bóg wyobrazil zbawienie, które Chrystus przyniesie swoim braciom i ludzkiemu światu. Jak z tego wynika (szczególnie od rozdz. 12 księgi Genesis aż do końca tej księgi) Bóg w swych opowieściach przedstawił nam w drodze typów rozliczne szczegóły swego Planu, który w skróconej formie wyłożył w 1 Moj. 12:1-4 i 1 Moj. 22:16-18. Jego zamierzenie dostarczenia nam tych obrazowych typów zostało wykonane - Bóg spełnia zawsze swe zamierzenia.

WYBÓR KLASY STAROŻYTNYCH GODNYCH

Jehowa miał trzecie zamierzenie w ciągu Wieku Patryarchalnego - wybór pewnych osób na stanowiska Książąt i Lewitów na ziemi w okresie Tysiąclecia. Dokonał tego, pozyskując sobie dla prawdy i sprawiedliwości Abrahama, Izaaka, Jakuba, Józefa itd. Wyjaśniamy, że zanim człowiek upadł, Bóg przewidując jego grzech zamierzył odkupić go i wyzwolić. Plan zbawienia ześrodkowuje się w Chrystusie (składającym się z Głowy i Ciała), Wyswobodzicielu. Chrystus (ang. The Christ) składa się, jak już widzieliśmy, z Jezusa i wszystkich Jego wiernych naśladowców. Bóg zamierza ich uczynić Królami i Kapłanami w czasie Tysiąclecia (Obj. 1:5, 6; 5:9, 10; 20:4, 6). Następnie Jehowa kojarzy z tymi Królami i Kapłanami pewnych Książąt i Lewitów. W Dawidzie i Salomonie widzimy figury Wielkiego Króla, Głowy i Ciała, zaś w książętach ich czasów - widzimy typy książąt Tysiąclecia. W Aaronie i jego synach mamy typy Arcykapłana i Kapłanów, a w trzech grupach Lewitów, tj. Kaatytach, Merarytach i Gersonitach mamy typy trzech grup Lewitów Tysiąclecia, tj. klasę Starożytnych Godnych, Wielką Kompanię i klasę Młodocianych Godnych. Te cztery grupy składają się na rządzące i udzie-

lające błogosławieństw klasy - Nasienie Abrahama - w okresie Tysiąclecia. Chociaż Jehowa zezwolił łaskawie, aby przywilej książęcy objął już z góry Abla, Enocha i Noego, ściśle mówiąc przywilej działał od zawarcia przymierza z Abrahamem i jego Nasieniem. W Psalmie 45:17 jest zwrot dotyczący tych książąt. Z listu do Żydów 1:8, 9 wiemy, że Psalm 45 jest proroctwem odnoszącym się do naszego Pana Jezusa Chrystusa. On bowiem jest Tym, którego „ojcowie”, przodkowie są wspomniani w tym wierszu: „Miasto ojców Twych będziesz mieć synów twych [zamiast pozostać Twymi ojcami, staną się Twymi dziećmi]”. Ojcami tymi, lub przodkami Jezusa, jeśli chodzi o ciało, byli: Abraham, Izaak, Jakub, Dawid etc. Zgodnie z tym wstępem, wszyscy staną się jego dziećmi. W jaki sposób, pytamy zdziwieni, można zostać ojcem swych przodków? Odpowiedź brzmi: Czego człowiek nie potrafi, to Bóg może dokonać, jak wskazuje następujący wywód: Ojciec jest dawcą życia. Jezus, jako drugi Adam (1 Kor. 15:45-49) odrodzi posłusznych synów ludzkiego rodu w życiu i prawości (Mat. 19:26; Dz. Ap. 3:19-21). Dając swym przodkom życie, jako drugi Adam, stanie się przez to ich Ojcem - Dawcą życia. Tak należy rozumieć wyrażenie, że Jezus stanie się Ojcem swoich przodków. Lecz ustęp ten mówi dalej, że będzie miał przywilej uczynienia z nich książąt po wszystkiej ziemi. Kiedy? Gdy zostanie ich Ojcem, tzn. po ich zmartwychwstaniu.

Są i inne ustępy, które dotyczą klasy Starożytnych Godnych. Z tych zacytujemy kilka: Iz.1:26; 32:1; Łuk. 13:28, 29; Żyd. 11:39, 40. We wszystkich tych ustępach przedstawiona jest klasa Chrystusowa jako niebiańska, a klasa Starożytnych Godnych jako ziemską fazą królestwa. W księdze Izajasza 1:26 „sędziami” jest Chrystus (Głowa i Ciało) a „radcami” - klasa Starożytnych Godnych. U Izajasza 32:1 „królem” jest Chrystus (Głowa i Ciało), a „księżętami” klasa Starożytnych Godnych. U Łukasza 13:28, 29 ci co przybywają ze wschodu, zachodu, północy i południa są Chrystusem składającym się z Głowy i Ciała, a „Abraham, Izaak, Jakub i wszyscy prorocy” stanowią klasę Starożytnych Godnych. Słowo „nas” w liście do Żydów 11:40 odnosi się do klasy Chrystusowej, podczas gdy wyrażenie „ci wszyscy” w w. 39 o których mowa u Żydów 11:4-38 - stanowią klasę Starożytnych Godnych. O wyższości klasy Chrystusa nad klasą Starożytnych Godnych uczą wyraźnie wszyscy wyjąwszy Łukasza 13:28, 29, u którego sprawa rangi nie jest poruszana. U Mateusza 11:11 Jan Chrzciciel opisany jest jako ostatni z klasy Starożytnych Godnych (Łuk. 16:16; Mat. 11:12, 13) i choć Jan Chrzciciel przedstawiony jest w tych wierszach jako jeden z najwyższych z klasy Starożytnych Godnych, to niemniej jest on wyraźnie nazwany mniejszym - niższym - niż ostatni z królów, który ustanowi królestwo. Jan wyraźnie zwraca uwagę na to, że on nie był z Oblubieni-

cy Chrystusowej, określając się słusznie jako przyjaciel Oblubieńca, obdarzony jedynym przywilejem starania się o zdobycie Oblubienicy dla Chrystusa i weselenia się powodzeniem tak osiągniętym. Niższość klasy Starożytnych Godnych w stosunku do klasy Chrystusa jest wyrażona terminem „radcy” w przeciwieństwie, do terminu „sędziowie” (Iz. 1:26); w terminie „książęta” w przeciwieństwie do terminu „król” (Iz.32:1); w zdaniu „Przeto, że Bóg o nas coś lepszego przejrzał” (Żyd. 11:40); i wreszcie w ziemskiej fazie królestwa, przeciwstawionej fazie niebiańskiej (I Moj. 22:17; Mat. 11:11-13 etc.). W erze Starego Testamentu Bóg wybierał tych wiernych Starego Testamentu; dzieło swe zaczął na zasadach pewnych ziemskich cech Przymierza Abrahamowego, którym łaskawie objął Abła, Enocha i Noego, aczkolwiek nabrały one mocy dopiero gdy Abraham wszedł do ziemi Kanaan. Rozważania powyższe dowodzą, że Bogu udało się podczas Wieku Patryarchalnego pozyskać niektórych z klasy Starożytnych Godnych dla Siebie w interesie Prawdy i sprawiedliwości, i uczynić z nich Książąt i Lewitów podczas Tysiąclecia. Reasumując powiemy, że trzy Boskie zamierzenia Wieku Patryarchalnego zostały urzeczywistnione - odnośnie zwiędłego objawienia Jego planu w Przymierzu Abrahamowym, podania w typach szczegółów tego planu i wybrania niektórych osób ze Starego Testamentu na Książąt i Lewitów Tysiąclecia. W ten sposób spełniły się wszystkie Jego zamierzenia odnośnie Wieku Patryarchalnego.

Wiek Patryarchalny trwał 659 lat - od końca potopu, aż do śmierci Jakuba. Powodem dla którego mówimy, że Wiek Patryarchalny skończył się ze śmiercią Jakuba jest fakt, że od tej chwili Bóg zaprzestał działać na zasadzie przymierza z *jednym tylko patryarchą naraz* i przez niego z jego rodziną; gdyż ze śmiercią Jakuba Bóg rozpoczął działać na zasadzie przymierza z *jednym narodem*, tzn. z dwunastoma pokoleniami Izraela, które z chwilą śmierci Jakuba po raz pierwszy nazwane zostały dwunastoma pokoleniami Izraela, tj. narodem Izraela (I Moj. 49:28). Ta zmiana postępowania Boskiego stanowi koniec Wieku Patryarchalnego i jednocześnie początek Wieku Żydowskiego, nazwanego tak dlatego, że w tym okresie Bóg działał na zasadzie przymierza tylko z Żydami.

WIEK ŻYDOWSKI

Wiek Żydowski zaczął się ze śmiercią Jakuba i trwał aż do śmierci Jezusa - przez okres 1845 lat. W Wieku tym nie leżało w Boskich zamierzeniach ani nawrócenie całego świata, ani usiłowanie nawrócenia; gdyby bowiem takie było Jego zamierzenie, uczyniłby próbę w tym Kierunku i próba skończyłaby się nawróceniem świata. Fakt, że ani nawrócenie, ani próba nawrócenia nie nastąpiły, sam przez się dowodzi, że żadne z tych przedsięwzięć nie leżało w cza-

sie Wieku Żydowskiego w Boskich zamierzeniach, jak właśnie wskazuje cytowany ustęp: „Rada Moja ostoi się, i wszystką wolę Moją uczynię... rzekłem, a dowiodę tego, umyśliłem, a uczynię to” (Iz. 46:10, 11). Skończmy raz z poniżającą Boga nauką, iż zamiary Boskie nie udadzą się z powodu sprzeciwu ze strony ludzi czy diabłów. Wierzmy raczej, iż jest On tak bezgranicznie mądry, potężny, sprawiedliwy i kochający, że powiodą Mu się wszystkie przedsięwzięcia. Taką wiarą wielbimy Boga, podczas gdy tamtymi poglądami poniżamy Go. Jest jeszcze inny fakt, który wskazuje niezbicie, iż w czasie Wieku Żydowskiego Bóg nie zamierzał, ani próbował nawrócić ludzkość - mianowicie w tym Wieku Bóg nie obdarzył przymierzem żadnego innego narodu poza Izraelem i z żadnym narodem poza Izraelem nie wszedł w stosunki oparte o takie przymierze. Bóg bowiem rzekł Izraelowi: „Tylkom was samych poznał [uznał jako naród przymierza] ze wszystkich rodzajów ziemi” (Amos 3:2). Ponieważ Bóg nigdy nie ofiaruje zbawienia bez przymierza i ponieważ nie zaofiarował wówczas przymierza Poganom, jest jasne, że ani nie próbował ani nie zamierzał nawracać pogańskiego świata. Innymi słowy czyny Boskie w Wieku Żydowskim miały podobnie jak Jego czyny w Wieku Patryarchów charakter działania z wyboru.

Jeśli Bóg ani nie zamierzał, ani nie usiłował nawrócić świata w Wieku Żydowskim, jakież były Jego zamierzenia w tym czasie? Spośród szeregu Boskich zamierzeń uwydatnia się najbardziej siedem następujących: Pierwszym z Boskich zamierzeń było dalsze objawienie Boskiego Planu. Objawienie nie było udzielone od razu w pełni; lecz zsyłane stopniowo. Od chwili, gdy Bóg po raz pierwszy ujawnił Swój zamiar zniszczenia zła za pośrednictwem Chrystusa (Głowy i Ciała) (I Moj. 3:15) aż do chwili zesłania ostatnich objawień Wieku Ewangelii upłynęło około 4225 lat. Wiek Żydowski obejmuje, nie licząc ostatnich mniej więcej siedemdziesięciu lat - 1845 lat. I w ciągu 1200 z tych 1845 lat Jehowa zesłał największą, choć nie najjaśniejszą część swego objawienia. Objawienia te, które kazał spisać, stanowią 39 ksiąg nazywanych zwykle Starym Testamentem. Objawienia zawarte w Księdze Genesis były dane przed Wiekiem Żydowskim, lecz nie zostały spisane aż w Wieku Żydowskim. Objawienia Boskie Starego Testamentu były zsyłane w rozmaitym czasie i w rozmaity sposób (Żyd. 1:1). Czasami udzielane były przez mówione słowo, niekiedy w drodze widzeń, obrazów i snów, niekiedy bezpośrednio przez natchnienie, niekiedy przy pomocy typów, ich czynów i instytucji, a niekiedy zawarte w warunkach przymierza. Wiele z nich Bóg udzielił za pośrednictwem Mojżesza, a resztę przez innych proroków i pisarzy Starego Testamentu.

Spisywanie objawień Starego Testamentu rozpoczął Mojżesz na Górze Synaj w roku 1615 przed Chrystusem a ukończył Malachiasz w latach czterechsetnych przed Chrystusem. W Sta-

rym Testamencie wszystko jest objawieniem - nawet jego części historyczne, które wyobrażają przyszłe cechy i fazy Boskiego Planu. Tak więc wyzwolenie Izraela spod władzy Faraona wyobraża wyzwolenie wszystkich spod władzy Szatana, którzy kiedykolwiek należeć będą do ludu Bożego; poszczególne zasady Przymierza Zakonu wyobrażają poszczególne zasady Nowego Przymierza; wędrówka z Synaju do Morza Czerwonego do Synaju wyobraża pewne ogólne rysy Wieku Ewangelii; wędrówka z Synaju do Chanaanu wyobraża doświadczenia duchowego Izraela w Wieku Ewangelii, w czasie jego podróży do niebiańskiego Chanaanu. Podbój Chanaanu przez Jozuego wyobraża obecne zwycięstwo Kościoła i przyszłe zwycięstwo całego świata nad nieprzyjaciółmi prawdy i sprawiedliwości. Księga Sędziów wyobraża dzieje ludu Bożego pogrążonego w różnych odszczepieństwach i jego wyzwolenie przez skrucę. Heli i jego dwaj synowie użyci są jako typy do wyobrażenia Wielkiej Kompanii oraz papieskiego i protestanckiego sekciarstwa. Postać Saula wyobraża w ogólności lud Boży z imienia tylko, gdy Dawid jest obrazem prawdziwego ludu Bożego w Wieku Ewangelii. Salomon wyobraża, ogólnie biorąc, Chrystusa w czasie Tysiąclecia, gdy inne liczne postacie, ruchy i wydarzenia Wieku Ewangelii przedstawione są przez królów izraelskich i judzkich, Eliasza i Elizeusza itd.

Prawa i urzędnicy Przymierza Mojżeszowego stanowią znakomite zestawienie typów, wyobrażających szczegółowo prawa i urzędnicy związane z Nowym Przymierzem. Tak więc Mojżesz, jako pośrednik Izraela wyobraża Chrystusa (Głowę i Ciało) jako Pośrednika świata; Aaron i jego synowie wyobrażają Chrystusa i Kościół jako Kapłanów. Lewici na Wiek Tysiąclecia wyobrażają klasę Starożytnych Godnych, Wielką Kompanię i klasę Młodocianych Godnych; dziesięcioro przykazań wyobraża Sprawiedliwość Nowego Przymierza; Sabaty i Jubileusz wyobrażają Tysiąclecie; czyste pokarmy wyobrażają prawdziwą naukę, a nieczyste pokarmy - fałszywą; Świątynia Najświętsza w Przybytku wyobraża Boski stan Boga i Chrystusa (Głowy i Ciała w chwale). Świątynia przedstawia stan spłodzenia z ducha Chrystusa (Głowy i Ciała). Dziedziny wyobraża stan usprawiedliwienia;

obóz wyobraża stan nominalnego ludu Bożego. Ofiary pojednania, które przyniósł Aaron przedstawiają „lepsze ofiary” Jezusa i Kościoła; podczas gdy ofiary, które przyniósł lud oznaczają ofiary, które świat przyniesie podczas Tysiąclecia. Każdy sprzęt, każde naczynie, zasłona, deska, słup, drąg, podstawka, sznur i każdy przedmiot do obsługi Przybytku były „cieniem lepszych rzeczy, które mają przyjść”. Brak czasu i miejsca nie pozwala nam wchodzić w te szczegóły, ale gdy Pan pozwoli, uczynimy to później. Ogólne zestawienie typów dokonane powyżej otwiera nam jednak oczy na zdumiewające objawienia dane przez Boga podczas Wieku Żydowskiego. Bóg spełnił oczywiście Swe zamierzenie w Wieku Żydowskim, objawiając wiele szczegółów Swego Planu pod postacią typów.

Drugim zamierzeniem Boskim w okresie Wieku Żydowskiego był wybór ludu, który miał stać na straży objawienia udzielonego w tym Wieku. Potomkowie Abrahama, Izaaka i Jakuba, którym Bóg dał Przymierze Abrahamowe, zostali przez Niego wybrani na takich strażników, jak to wyjaśnia Apostoł Paweł, mówiąc: „Czemże tedy Zacniejszy Żyd?... Wielki z każdej miary, albowiem to najpierwsza, iż im zwierzone były wyroki Boże”. (Rzym. 3:1, 2). Zgodnie z tym ustępem, Stary Testament, spisane objawienie Boskie Wieku Żydowskiego, oddane zostało Izraelowi pod straż i opiekę. Była to jedna z najbardziej świętych misji Izraela; dopóki był wierny, Izrael ochraniał i zachowywał te pisma, lecz w okresach jego odstępstwa omal je nie zagubił.

(Ciąg dalszy nastąpi)

DATA WIECZERZY PAŃSKIEJ

Pamiętka Wieczery Pańskiej przypada tego roku dnia 14 kwietnia po godzinie 18-tej. Sposób obliczenia tej daty podamy w następnym numerze Teraźniejszej Prawdy

SPROSTOWANIE

Prosimy wszystkich czytelników o sprostowanie pomyłki, która zakradła się w trakcie druku do T. P. 1964, 89, szpalta 2, linia 13 od góry. Zamiast: „...ale się nawet skruszyły” powinno być: „...ale się nawet skurczyły”.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA i ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII NIEZALEŻNY DWUMIESIĘCZNIK RELIGIJNY WYDAWANY PRZEZ ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Pismo to, wolne od sekt, organizacji i wyznań ludzkich, lecz raczej przywiązane do Boga tak jak rozumie Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy parousyjnej udzielonej od Pana przez „wiernego Sługę”, jako podstawy dla wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy; w obronie zarządzeń czarteru i testamentu, które dał Pan przez „wiernego Sługę”, aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie, a także w celu przedstawienia i obrony

rozwijającej się Prawdy epifanicznej, która jest pokarmem na czas słuszny dla ludu Pańskiego ze wszystkich klas i grup, tak jak Panu podoba się jej udzielać. Może ono być wysyłane bezpłatnie, podobnie jak za czasów br. Russella, dla biednych z ludu Pańskiego lub innych pragnących tego osób. Zamówienia i wpłaty prosimy kierować na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, II Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 122-14-200301.